

dowa i Sedan... i powstanie niemieckiego cesarstwa, mającego się stać tak groźnym współzawodnikiem Anglików na morzu.

Wyrzeczenie się wszelkiego „sentymentalizmu“ dla Polski nie uratowało sensu ultrarealistycznych, aż do karygodnego głupstwa, poczynań angielskich. Kilkaset tysięcy młodych Anglików zapłaciło za nie swą krew podczas nieuniknionej już w następstwie wojny 1914 r. Ten niefortunny wynik przesadnej w racjonalizmie swem polityki zagranicznej W. Brytanji powinien być nauczyć ją więcej, niż nauczył. Na niepodległość Polski Lloyd George wprowadził się godzi, bo co ostatecznie innego uczynić z tą Polską?... Ale wysiła całą swą perfidję, by zatruć każdy dzień przyszłego życia odbudowanego państwa. Stwarza nam sprawę Gdańska, sprawę ziej granicy z Prusami za Wisłą i zacierając ręce czeka na efekt tego. W r. 1920 mia znów przyczynę do radości. Bolszewicy ciągną na Warszawę. I w polityce angielskiej ponownie krótkowzroczny realizm zwycięża: miast jakiegokolwiek rzeczywistej pomocy dla Polski, jako przedmurza Europy od Wschodu — wymyśla on granicę Curzona i gniewa się i dziwi, że przyjąć tej granicy nie możemy. Na szczęście losy Polski tym razem ma w swych rękach nie Curzon ale Józef Piłsudski. To ratuje nas od angielskiej protekcji, no i ratuje świat cały naszym orężem.

Polityka angielska, wyrzekająca się wszystkich uczuć, nie zna i uczucia wdzięczności. „Osmnasta decydująca bitwa w dziejach świata“, choć ją tak nazwał Anglik, nie wpłynęła zasadniczo na ustosunkowanie się olbrzymiej części jego współobywateli do problemu polskiego i zrozumienia jego powszechnej doniosłości. Stare tradycje polityki angielskiej nie umarły. Stąd niewyraźne, nieszczerze stanowisko W. Brytanji w sprawie rozbrojenia, stąd niepojęte, mimo tylu doświadczeń, sympatie dla Niemiec. Stąd zakulisowe z Niemcami szeptu i obietnice, ujawnione przez dziennik socjalistyczny, choć dementowane oczywiście, i niechęć do nowego „Wschodniego Locarna“ narzucającego się stopniowo, jako nieubłagana konieczność.

Mentalność polityczna angielska jest wierna swej zasadzie: należy tylko rachować... A rachuba na silne i liczne, i w gruncie rzeczy świetnie uzbrojone, Niemcy wydaje się temu prymitywnemu dbaniu o swój tylko interes najbardziej słuszną i korzystną. Trudno otrząsnąć się od nałogów przeszłości. A jednak odpowiedzialne czynniki angielskie jakby próbują tego. Są jednak wciąż pomiędzy młotem a kowadłem. Pomiędzy wprowadzeniem w swe kalkulacje polityczne odrobiny czystej moralności a kroceniem po niezbyt szczytnej a co gorsza niezbyt rozumnej ścieżce pozornie trzeźwego interesu, który się na nic nie ogląda. Tak pojmovanemu „interesowi“ parlament i rządy W. Brytanji nieraz już poświęcały Polskę. Nie wychodziło to na zdrowie samej Anglii. I równowagi europejskiej nie podtrzymywało bynajmniej. Tak było za dawnych czasów. Obecnie jest o wiele gorzej... Nieuporządkowanie stosunków w Europie na zdrowych zasadach słuszności grozi rozpadaniem takich burz, od których nie ochroni się nawet naród wyspiarski i od których wraz z innymi okropnie ucierpi. Stosunki międzynarodowe pogmatwały się bowiem niebywale. Nielubiąca dalszych perspektyw i względów „uczuciowych“ myślość angielska w dziedzinie polityki winnaby to mieć przedewszystkiem na względzie. Tak znakomicie, tak roztropnie modernizująca swe metody w polityce wewnętrznej — i w międzynarodowej musi Anglija coś niecoś zmienić w swych tradycjach. Jeśli nie uczyni tego — skrupić się to może na skórze polskiej jak już tyle razy, ale i na drogocennej Wielkobrytyjskiej skórze również... Tylko najwyższej nieco później.

Przed zmianą konstytucji Rzeszy.

Sensacyjna mowa kanclerza Papena.

Berlin. (PAT). Na nadzwyczajnym zgromadzeniu bawarskiego Związku przemysłowców, kanclerz von Papen wygłosił oczekiwane z dużym zainteresowaniem przemówienie w sprawie równouprawnienia zbrojeń, sytuacji gospodarczej i reformy Konstytucji pod hasłem „zaufanie przysparza pracy i chleba“. Kanclerz oświadczył, że przywrócenie światowego stanowiska Rzeszy niemieckiej jest szczytnym zadaniem rządu Rzeszy.

Uzasadniając postulat zupełnej niezależności, swobody i równouprawnienia Niemiec, kanclerz wskazał na związek zagadnienia rozbrojenieowego z życiem gospodarczym, rzucając pytanie, kto będzie lokował kapitały w kraju bezbronny i zdany całkowicie na ataki sąsiadów oraz przypominając okres inflacji, która spowodowała, zdaniem kanclerza, wkroczenie obcych wojsk do Nadrenji.

Rozprawiając się następnie z zarzutami stawianymi programowi gospodarczemu rządu Rzeszy, kanclerz wskazał, że wbrew oświadczeniu Hitlera, program ten ostaje się przy zetknięciu z życiem, na co wskazywać ma popra-

wa na rynku pracy i w zakresie cen surowców.

Z kolei kanclerz przeszedł do kwestji reformy Konstytucji, podkreślając jej znaczenie dla usprawnienia życia gospodarczego w Niemczech. Kanclerz wspominał tu o inicjatywie w tym względzie kół bawarskich i o panującym wśród wszystkich wielkich stronnictw przekonaniu o konieczności tej reformy. Konstytucja weymarska w ciągu 13 lat swego istnienia wykazała, zdaniem kanclerza, niezdolność do ustabilizowania stosunków w Niemczech i tylko przeprowadzenie reformy może się przyczynić do zamknięcia okresu ustawodawstwa dekretowego. Charakteryzując w głównych zarysach projektowaną reformę, kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy zmierza w tym względzie do stojącej ponad partjami władzy w państwie, niezależnej od gry czynników politycznych i opartej o trwałą podstawę, którą kanclerz wedle słynnego powiedzenia jednego z mężów pruskich, nazwał skałą z brązu. Postanowienia zasadnicze, zawarte w drugiej części Konstytucji weymarskiej nie mają ulec zmianie.

Jako przeciwwaga do gry jednostronnych interesów partyjnych stworzona ma być Izba wyższa pod nazwą „Izba pierwszej“ ze ściśle określonymi prawami i szerokim udziałem w pracy prawodawczej. Reforma dokonana ma być w ścisłym porozumieniu z krajami związkowymi. Rząd odrzuca zarządzanie, prowadzące do bezpośredniego lub pośredniego rozbitcia Prus, natomiast przez przyłączenie ważniejszych organów Prus i Rzeszy usunięty ma być dualizm, panujący pomiędzy Prusami a Rzeszą. Twórcy Konstytucji weymarskiej oddali losy kraju nie tylko w ręce Reichstagu, lecz powołali instytucję prezydenta Rzeszy w którego ręku znajduje się ich dzieło. Obecny prezydent Rzeszy jest podwaliną wszelkiego zaufania. On też dbać będzie o to, aby testament Bismarka, idea „świętego cesarstwa“ znowu stała się nadzieją przyszłych pokoleń.

Rozprawiając się następnie z atakami narodowych socjalistów na obecny rząd Rzeszy, kanclerz oświadczył, że jest historycznym fałszem twierdzić, iż niedopuszczył on narodowych socjalistów do wzięcia na siebie odpowiedzialności. Hitler odrzucił ofertę uczynioną mu w dniu 13 sierpnia br., domagając się na podstawie posiadanych 230 mandatów w Reichstagu, powierzenie mu stanowiska kanclerza. Prezydent Rzeszy nie zgodził się na to, z jakichś względów osobistych, lecz jedynie ze względów zasadniczych, mianowicie z powodu, że doktryna hitlerowska nie da się pogodzić z postulatami konserwatywnej polityki opartej na wierze. Rozbieżność między polityką konserwatywną, opartą na wierze a polityką narodowych socjalistów nie da się nigdy wyrównać. Nie można poniewierać większości, jak to czyni Hitler, oświadczył dalej Papen, a równocześnie poniżej demokrację parlamentarną do tego stopnia, że zaczyna się występować z bolszewickimi rezolucjami przeciwko rządowi narodowemu. Nie umniejszając ofiarności tych, którzy padli dla ruchu narodowo-socjalistycznego, zaznaczył dalej kanclerz, należy przedewszystkiem pamiętać o 2 milionach ofiar wielkiej wojny. Pamięć o nich powinna stanowić właściwą podstawę wspólnoty narodowej Niemiec.

Mowę swoją kanclerz Papen zakończył oświadczeniem, że rząd Rzeszy prowadzić będzie dzieło odbudowy do końca, mając do tego dostateczne środki i siłę. Kończąc kanclerz, wzniósł okrzyk „z Hindenburgiem dla nowych Niemiec“.

Komitet Ekonomiczny Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Dnia 12 b. m. pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu ten Komitet Ekonomiczny ustalił zasadę koordynacji wykonywania ustaw finansowo rolnych oraz przeprowadził dyskusję nad sprawami dotyczącymi bilansu handlowego.

Walki przedwyborcze w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Z prowincji nadchodzą wiadomości o zajściach na tle rozpoczętej już przez poszczególne ugrupowania polityczne agitacji wyborczej. Ostrzejsze formy przybrały zaburzenia w Altonie, gdzie w starciu między policją a demonstrantami padły strzały. Aresztowano 37 osób, przeważnie umundurowanych szturmowców hitlerowskich.

Restytucja monarchji w Niemczech?

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. (PAT). Monachijska mowa kanclerza Papena wywołała w obozie republikańskim wielkie poruszenie. Socjal-demokratyczny „Vorwärts“ we wstępnym artykule pt. „Alarm“, potępia zamierzenia rządu Rzeszy w sprawie zmiany Konstytucji, przyczem wyłożony program nazywa akcją kontr rewolucyjną i otwartym wypowiedzeniem wojny Konstytucji weymarskiej. Utrzymane w dwuznacznym formie oświadczenie Papena, zdaniem dziennika, może zachęcić tylko żywioly monarchistyczne do kłowań. Kanclerz zmierza do zniesienia ustroju parlamentarnego i zaprowadzenia reakcyjnej ordynacji wyborczej, otwierając w ten sposób drogę monarchji.

„Berliner Tageblatt“ w artykule zatytułowanym „Cisza przed burzą“ nazywa mowę kanclerza ogniwem w łańcuchu prób zmierzających do daleko idącego przegrupowania sił wewnątrz Rzeszy.

„Börsen Courier“ kładzie nacisk na wynurzenia kanclerza Papena w sprawie polityki zagranicznej, mówiąc o wyraźnym zdeklarowaniu się rządu Rzeszy na rzecz „orientacji zachodniej“.

Prasa prawicowa na ogół powstrzymuje się, jak dotąd od komentarzy.

„Deutsche Tages Ztg.“ nawiązuje do zapowiedzi kanclerza Papena co do przygotowania projektu reformy Kon-

stytucji w ten sposób, aby mogła ona stać się przedmiotem obrad nowego Reichstagu zaraz po jego zebraniu się, wysuwając wniosek, że przedłożenie to stanowić będzie ostatnią próbę współpracy z parlamentem.

„Angriff“ ogranicza się na razie do zaprzeczenia twierdzeniu kanclerza Papena, jakoby Hitler domagał się pewnej władzy, oskarżając kanclerza o fałszywe informowanie prezydenta Hindenburga w sprawie postulatów Hitlera.

Monachjum. (PAT.) Wychodzący w Monachjum „Welt am Sonntag“ przynosi sensacyjne wiadomości o planach Herrenklubu, dotyczących przywrócenia monarchji pruskiej, bawarskiej, wirtemburskiej i saskiej.

Według wiadomości „Welt am Sonntag“, przywrócenie tych monarchji ma się odbyć w ramach reformy ustroju Rzeszy. Terytorja dawnych samodzielnych ksiąstewek zostaną podzielone między nowopowstałe królestwa. Namiestnikiem cesarza będzie kronprinc Fryderyk Wilhelm. Na cesarza upatrzony został, wskutek ostatecznej rezygnacji Wilhelma II, najstarszy syn kronprince.

Reforma ustroju Rzeszy ma być dokonana na wiosnę r. 1933, po przewidywanej rezygnacji prezydenta Rzeszy, Hindenburga.

Ożywiona działalność monarchistów.

Berlin. (PAT.) Rewelacje „Vorwärts“ o oświadczeniach b. kronprince w sprawie planów restytucji monarchji w Niemczech są nadal żywo omawiane w tutejszych kołach politycznych, mimo ukazania się wczorajszego oficjalnego zaprzeczenia. Komunistyczny „Welt am Abend“ pisze, że niezależnie od tego, czy wczorajsze doniesienia całkowicie, lub tylko częściowo odpowiadają prawdzie, zwłaszcza, o ile tyczy to odpowiedzialnych osobistości rządu Rzeszy, pewne jest, że koła monarchistyczne rozwinęły w ostatnich miesiącach niezwykle energiczną działalność. Kronprinc był stale w rozjazdach i prowadził wziętą działalność propagandową. Również i żona kronprince bierze żywy udział we wszelkich nacjonalistycznych zjazdach kobiecych. Koła zbliżone do kronprince nawiązały bliski

kontakt z Hitlerem, licząc na jego współdziałanie w planach monarchistycznych. Wedle informacji dziennika, prezydent Hindenburg nie jest wcale wciągnięty w te posunięcia. Monarchiści liczą się tylko z ewentualnościami w związku z sędziwym wiekiem prezydenta Hindenburga. Nastroje monarchistyczne wśród narodowych socjalistów są bardzo silne, przyczem kronprince uważa się za odpowiedzialnego człowieka. Główne jednak sprężyny ruchu monarchistycznego znajdować się mają w obozie niemiecko-narodowym, zwłaszcza w Stahlhelmie, przyczem szczególną rolę przypisuje się majorowi Pabstowi. Obecny konflikt między niemieckonarodowymi a narodowymi socjalistami dziennik uważa za manewr, mający na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od istotnych zagadnień.

Neurath nie powróci do Genewy ponieważ chce jechać do Londynu.

Berlin. (PAT.) Na zapytanie przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej w Genewie, zwrócone pod adresem ministra spraw zagr. Rzeszy, Neuratha, czy powróci on wkrótce do Genewy, nadesłana została wczoraj za pośrednictwem delegacji niemieckiej, że rząd Rzeszy przytrzymał po wyjeździe ministra Neuratha z Genewy oficjalne zaproszenie rządu angielskiego do Londynu i w tych warunkach minister spraw zagranicznych Rzeszy nie może się zobowiązywać do wyjazdu gdziekolwiek.

Genewa. (PAT.) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson, odbył wczoraj konferencję z przewodniczącym Politisem, sprawozdawcą Beneszem oraz sekretarzem generalnym Ligi Narodów Drummondem na temat obecnego stanu prac konferencji.

Wedle oficjalnego komunikatu, przewodniczący poinformował swych kolegów, że minister spraw zagranicznych Neurath nie będzie mógł przybyć do Genewy, ponieważ rząd niemiecki przyjął oficjalne zaproszenie rządu angielskiego na konferencję czterech mocarstw w Londynie, co chwilowo uniemożliwia mu czynienie innych projektów. Poza komunikat głosi, że delegacja francuska zawiadomiła Hendersona, iż opracowuje obecny projekt, który, jej zdaniem, ułatwiłby prace konferencji, plan ten jednak może być przedstawiony dopiero za dwa tygodnie.

Z tego komunikatu wynika, że minister Neurath twierdzi, iż przyjął zaproszenie na konferencję londyńską mimo, że w rzeczywistości przyjął je z pewnymi zastrzeżeniami, oraz że rząd niemiecki udaje, że uważa konferencję czterech mocarstw w Londynie za zdecydowaną, podczas gdy niema

ani pewności, czy konferencja się odbędzie, ani też nic nie jest zdecydowane co do miejsca i składu konferencji. Z komunikatu wynika poza tym, że przewodniczący konferencji widzi w fakcie, że projekt francuski będzie mógł być przedstawiony dopiero za dwa tygodnie, podstawę względnie pretekst do ewentualnego odroczenia przynajmniej na ten przeciąg czasu prac prezydium konferencji rozbrojeniowej.

Spotkanie Titulescu z Herriotem.

Paryż. (PAT.) „Le Journal“ pisze: „Spotkanie Titulescu z Herriotem przyczyniło się do zacieśnienia sojuszu łączącego Francję z Rumunją, rozpraszając pewne nieporozumienia mogące istnieć w sprawie paktu o nieagresji z Sowiecami. Zaznaczyć należy, po pierwsze — pisze dziennik — że Francja bynajmniej nie zmuszała Rumunji do podpisywania paktu z Sowiecami, po drugie zaś, że Rumunja bynajmniej nie sprzeciwia się wejściu w życie paktu polsko-sowieckiego oraz zawarciu

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej mianował dyrektora departamentu w trzecim stopniu służbowym Kasińskiego, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, w tym samym stopniu służbowym.

Warszawa. (PAT.) Nowo mianowany podsekretarz stanu Karol Kasiński, urodził się w roku 1875 w Kutnie. W roku 1904 ukończył byłą szkołę realną w Łowiczu a w roku 1910 instytut

mierniczy w Moskwie. Jako inżynier pracował w Petersburgu w zarządzie mierniczym a następnie w Komisji urzędów rolnych, studiując jednocześnie naprzód w instytucie górniczym, później zaś na Wydziale prawnym Uniwersytetu petersburskiego, aż do powołania go na wojnę, którą odbył jako oficer artylerji. Po powrocie do kraju w roku 1918 zgłosił się do pra-



Wilki na Wileńszczyźnie.

Wilno. (PAT.) Z Mołodeczna donoszą, że w gminie rakowskiej oraz iwienieckiej pojawiły się wilki, które prawdopodobnie przedostały się z terenu Białorusi sowieckiej, gdzie w lasach granicznych w okolicach Zasławia urządzają się masowe obławy na tych szkodników.

Wilki napadają na zwierzęta pasące się na pastwiskach. Wieczorem zaś zuchwałość swą posuwają do tego stopnia, że wdzierają się do stajń i obór. Onegdaj np. w gminie iwienieckiej jeden z gospodarzy wiejskich zastrzelił w oborze wilka, który dostawczy się tam, udusił cięle.

W niedzielę urządzono obławę na szkodników (z udziałem oficerów K. O. P.) i zabito dwa wilki.

W poniedziałek na drodze pomiędzy Mołodecznem a Wołożynem wilki napadły na przejeżdżającą furmankę. Napadnięci oddali szereg strzałów i popędzwszy konia, zdolali ująć cało z opresji.

Propagandowa podróż Hitlera.

Berlin. (PAT.) Hitler rozpoczął dziś propagandową podróż samolotem po Niemczech. Podróż ta potrwa około 4 tygodnie. W czasie tego objazdu Hitler ma przemawiać na 60 zgromadzeniach przedwyborczych.

Międzynarodowa konferencja dziennikarzy.

Londyn. (PAT.) Międzynarodowa federacja dziennikarzy na konferencji w Londynie omawiała rolę dziennikarzy w pracy nad utrzymaniem pokoju świata. W obradach wzięli udział delegaci kół dziennikarskich z Wielkiej Brytanji, Niemiec, Polski, Austrii, Belgii, Francji, Grecji, Węgier, Rumunii, Szwecji, Czechosłowacji, Brazylii, Hiszpanji, Holandji i Danji. Obecny był także przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy i londyńskiego stowarzyszenia korespondentów zagranicznych.

cy w urzędach ziemskich b. Ministerstwa Rolnictwa i dóbr państwowych. Już w roku 1921 został mianowany dyrektorem dep. w b. głównym urzędzie ziemskim. Na tem stanowisku pozostawał następnie w Ministerstwie Reform Rolnych. W roku 1931 przeszedł do Państwowego Banku Rolnego na stanowisko dyrektora instytucji centralnej na którym pozostawał do ostatniej chwili. Odznaczony jest Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta oraz Złotym Krzyżem zasługi.

Walki w Paragwaju.

Assomption. (PAT.) Paragwajczycy zajęli fortyfikacje Ara i Castillo. Wedle komunikatu urzędowego nieprzyjaciel ucieka pozostawiając broń i amunicję.

Kpt. Karpiński w Kabulu.

Kabul. (PAT.) Kapitan Karpiński przybył do Kabulu przelatując trasę Teheran-Herat-Kabul, wynoszącą 2100 klm. w 14 godzinach 20 minut. Lot nad górami skalistymi i pustynią solną odbywał się w bardzo trudnych warunkach.

Z Teatru Wielkiego.

Duchy mówią...

Inauguracja sezonu w dziale dramatu — Juliusza Słowackiego „Samuel Zborowski“.

Nieudolnym i niepotrzebnym środkiem porozumienia bywa pióro recenzenta nazajutrz po wysłuchaniu misterja m... Jest to tak, jakby ktoś pisał chciał o wielkiej Mszy. Jakże zaś można ocenić Mszę i opowiedzieć o niej tym, którzy w niej nie brali udziału? Jest na to sposób dwójaki: albo opis ceremonji, organów, światła i ornamentów, albo — przetworzenie wrażenia w nowym, wtórnym misterjum twórczym.

„Samuel Zborowski“ — to nie dramat i nie poemat, ale mówiący wizjami najgłębszy akt wiary poety. To nie temat do dramatu, ale sprawa ducha narodowego. I nie widowisko — ale, naprawdę, Msza.

Można na Zborowskiego patrzeć z punktu widzenia historii, polityki, etyki, prawa, państwowości: w każdym z tych punktów widzenia sprawa Samuela zostanie na dzisiejszej widowni — przegrana. Bunt przeciw prawu ni — przegrana. Utożsamienie litery prawa z mieczem, utożsamienie litery prawa z dziełem szatana, wyniesienie opornego zabójcy i banity do godności patrona wiecznej wolności polskiej i wiecznej wolności ducha — wszystko to nie znajdzie w dzisiejszym człowieku a-probaty. Zyjemy w epoce najwyższe-

go uwielbienia praworządności, nauczyliśmy się gardzić wszelkim romantyzmem, indywidualnym i dziejowym i wszelkim nierządem, wiodącym rzekomo do prawdziwej wolności człowieka.

A mimo to patrzymy na „Zborowskiego“ oczyma pełnymi zachwytu. Jest w tej irracjonalnej bezsensownej, przegranej na całej linii ideologii lucyferyzmu coś, co rozumiemy, mimo całej barjery przeszkód, tkwiących w nas, dzisiejszych. Bo istnieje w stosunku do tego dramatu inny, głębszy punkt widzenia, który zachował się wbrew wszelkim przemianom duszy — od mistyki romantyzmu po mistycyzm naszych dni.

Ten punkt widzenia — to ewolucja duchów i spraw. To konsekwencja każdego czynu, nie kończąca się nigdy śmiercią. To łańcuch działania, nieubłagane łączący drobne ludzkie sprawy z sprawami kosmosu, łańcuch w którym równą powagę i równą siłę ma szatański głos buntu jak i anielski śpiew wszechmiłości.

Nic nie jest małoznaczne — nic nie ginie w ciemnościach — nic nie zostanie zapomniane — oto sens, wydobywający się z sennego widzenia poety.

Ktoś — lat temu trzysta — ściał człowieka. Konsekwencja tego czynu, jego sprawiedliwość i jego zbrodnia, jego dobro i zło — idą przez całe wieki, odradzają się w snach, wypowiadają w bredzeniu szaleńców — aby wreszcie wywlec starą ludzką sprawę przed sąd, nad duchami, na drogach komet, gwiazd i wichru — ferujący wyroki.

Z siłą i geniuszem, jakiego poza nim niema w literaturze, wydarł Słowacki sprawę Samuela z realnego świata zdarzeń — by przenieść je w sferę wolnych duchów. W chwili rozgrywania się dramatu popioły już tylko drzemią w grobowcach — zarówno po Wielkim Kanclerzu Zamojskim, jak po banicie Zborowskim Samuelu. Ale czyn krwawy żyje niezależnie od ciała. Duch Zamojskiego wciela się w niższą organizację starego księcia, Polonjusza, aby przypomnieć zbrodnię w oblężeniu szaleńcem. Czyn Kanclerza, osłonięty prawem, jest bowiem dla Słowackiego — zbrodnią. Przerwano mieczem katowskim ewolucję wolnego ducha Samuela — wydarło go z formy i rzucono na błędne drogi gwiazd. Samuel traci prawo ewolucji. Bez formy bez ciała, jako siła tylko, jako „duch-rewolucjonista“ pokutuje w narodzie i w kosmosie. Jedna mu już tylko została instancja: Boży Sąd.

I oto pewnej upiornej nocy pożywa Kanclerza skrwawione widmo zbłąkane — przed sąd. Pożywa go z ciała Polonjusza-szaleńca, wołając nań po imieniu: „Janie!“ Idą obaj przed sąd Pana, gdzie ich sprawa — utożsamia się ze sprawą wskrzeszenia Narodu pol-

skiego i ze sprawą dalszej ewolucji świata, który pójdzie wówczas za płonącą gwiazdą Lucyfera — wzwyż.

Ale to nie jest „przedstawienie“ — to nabożeństwo. To nie „premiera“ — ale próba zrucenia nieśmiertelnych duchowych ziarn w dusze, oranie męką dnia dzisiejszego. I można nie słuchać — co mówią postacie; wystarczy słyszeć jak mówią i pozwolić sile Słowackiego, wiecznej „sile fatalnej“ Króla-ducha — zatargać głębią sumień i serc.

Wówczas ostatni akt „Samuela Zborowskiego“ — akt sądu przed bramami niebios, gdzie stają dwie sprawy: prawda formalna (Jan Zamojski) i prawda istotna (Samuel Zborowski) — nabiera znaczenia Sądu Ostatecznego. Pod obuchem słów, które wypowiadają duchy i prochy — pod płomieniami dowodów, strzelających z ust przedziwnego Adwokata sprawy (poeta i Lucyfer zarazem) — dobywa się treść istotna, prawda boląca, niepokojąca osobista myśl z każdego człowieka na widowni — i dokonywa się najważniejsza sprawa teatru: budzenie człowieka.

A jeśli nawet nie zrozumiałby ktoś ani jednego słowa (nie należy się tego wstydzic!) — wystarczy, jeśli dozna tego poruszenia wszystkich włókien w sobie. Tego chciał Słowacki i wystarczy, jeśli opuści się teatr z takim uczuciem, z jakim otwiera się oczy po niepojętym, nielogicznym napozór, ale potężnym śnie.

Jako sen też zostało pojęte misecenne „Samuela“. Wacław Radulski,

Działalność B. B. W. R. na prowincji.

„Słowo Polskie“ donosi: Dnia 9 października br. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej BBWR w Lesku pod przewodnictwem prezesa Dańca Emila, przy udziale posła Augustyńskiego. Posiedzenie zajął prezes Rady powiatowej BBWR. p. Daniec Emil, wygłaszając referat o sytuacji gospodarczo-politycznej Państwa. Na treść referatu złożyło się rozpatrzenie sytuacji Polski na tle kryzysu światowego, zagadnienia walutowe, równowagi budżetu i bilansu handlowego, pomoc Rządu w życiu gospodarczym, omówienie ustaw kryzysowych, polska polityka zagraniczna, a w szczególności wobec ZSSR., Niemiec, Francji i Anglii. Poseł Augustyński omówił sprawy organizacyjne, cele i zadania BBWR. i spółdzielczości.

Starosta leski, dr. Roman Gąsiorowski, omawiając smutne wypadki, jakie miały miejsce w powiecie przed kilku miesiącami, gorąco apelował do zebranych nader licznie działaczy BBWR., prosząc o współpracę w montowaniu społeczeństwa polskiego, w krzewieniu idei państwowej wśród społeczeństwa na terenie całego powiatu, przyrzekając pomoc i gotowość do usług na każde wezwanie.

Zebrani uchwalili rezolucję wyrażającą pełne zaufanie do wszystkich pociągnięć i zamierzeń Rządu, wierząc, że celem tych zamierzeń jest zachowanie całości Państwa, stabilizacja pokoju i podniesienie dobrobytu wszystkich warstw społeczeństwa. Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie pełnej Rady Pow. BBWR. w Samborze, w którym wzięli udział oprócz miejscowych członków Rady, wszyscy prezesi Kół BBWR. wiejskich.

Sprawozdanie z czynności Prezydium Rady Pow. złożył p. Piskozub Władysław, prezes Rady Pow. Referaty: gospodarczy wygłosił dr. Hołobut Zygmunt, wiceprezes Sądu okręgowego, organizacyjny p. mgr. Ludwik Ekiert, poseł na Sejm. Nadto na program zebrania złożyły się sprawozdania prezesów poszczególnych Kół wie-

skich z czynności i rozwoju tychże Kół. Po wyrażeniu pełnego zaufania prezesowi BBWR. płk. Sławkowi i Radzie Naczelnej BBWR., zamknięto zebranie.

Uroczyste święto PW. i Strzelca, jakie święcił Dobromil w ub. niedzielę, było wielką manifestacją tych sił, jakie umiejętne i systematyczne ćwiczenie w tych organizacjach wydobyć potrafiło przy znanych warunkach tego powiatu.

Uroczystości te wypełniły cały dzień niedzielny. Już o 8-ej rano udala się honorowa kompanja strzelecka na dworzec celem powitania Sztabu

i Komendanta Okr. Strzelca, kpt. Icko wicza oraz przybyłych z Przemysła majorów Boczka i Cerklewicza. Po uroczystym nabożeństwie zastępy P. W. i bataljon Strzelca udały się na rynek, gdzie przemówił starosta powiatu Henryk Kassala, podnosząc ideę Strzelca i oddając hołd Twórcy. Następnie Komendant Okręgu S. kpt. Ickowicz przemówił do zebranych zastępów, wywołując wielki entuzjazm i wznosząc okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Z rynku zastępy PW. i Strzelca przedelfilowały przed trybuną z wiadzami wojskowymi i miejscowemi, przyczem burzę oklasków otrzymała prof. gimn. p. Hel. Wątorówna, komendantka P. W. Kobiet, za brawurowe prowadzenie swego oddziału. O godzinie 12-tej w południe odbyła się uroczysta Akademia.

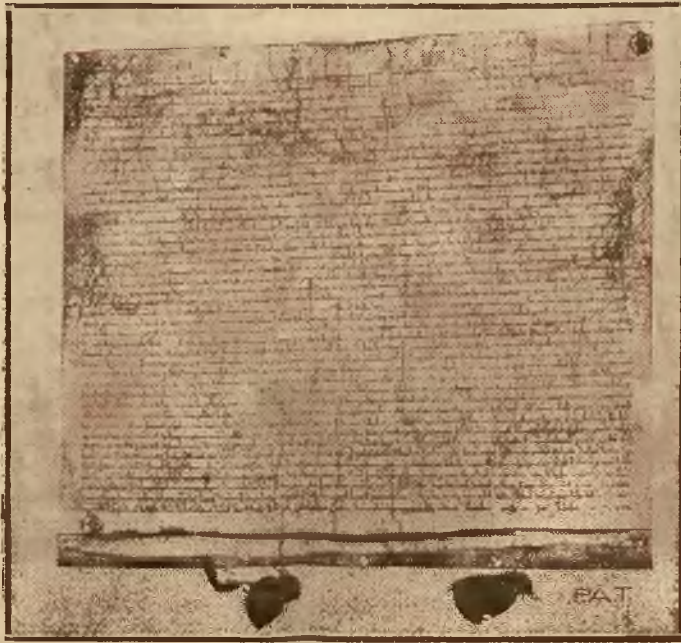
p. Zaunius miał jakoby głosować za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów, a natomiast przedstawiciele Węgier i Czechosłowacji głosowali rzekomo przeciw Polsce.

W związku z tą informacją „Kurjera Porannego“ węgierskie Biuro korespondencyjne ogłosiło następujące oświadczenie:

„W prasie obcej pojawiły się wiadomości, jakoby na Zgromadzeniu Ligi Narodów delegat Węgier głosował przeciw wyborowi Polski do Rady Ligi. Wedle informacji z miarodajnego źródła, wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Delegat Węgier głosował za wyborem Polski, a krok ten jest naturalną konsekwencją serdecznych stosunków, łączących obydwie państwa“.

Prasa warszawska donosi, iż poseł czechosłowacki przy rządzie polskim p. dr. Girska złożył wobec dziennikarzy polskich analogiczne oświadczenie.

700-lecie miasta Torunia.



Dokument, którego fotografię podajemy, jest to t. zw. „przywilej chełmiński“, wystawiony w r. 1251 dla potwierdzenia pierwotnego dokumentu lokacyjnego m. Torunia z 28 grudnia 1233 roku, który spłonął w czasie pożaru miasta Chełmna. W przyszłym więc roku Toruń obchodzić będzie nie zwykłą, bo 700-ną rocznicę swego założenia.

Węgry i Czechosłowacja głosowały za Polską.

W numerze z 12 października, w artykule p. t. „Litwa głosowała za Polską w Genewie“, donieśliśmy, iż

wedle informacji genewskiego korespondenta „Kurjera Porannego“, dr. Władysława Włocha, delegat litewski

idąc torami Schillera, stworzył widzenie sennie, z którego pięknością, ekspresją, eterycznością i prawdą — nawet mise-en-scène „Dziadów“ nie może walczyć o pierwszeństwo. Pamiętamy, że Schiller, realizując „Dziady“, „Kordjana“, „Sen Srebrny Salomei“ — budował na fundamentach, mocno położonych w odczuciu i pamięci widzów. Radulski, wcielając w kształt sceniczny widzenie „Samuela Zborowskiego“ nie tylko nie miał podłoża na widowni, ale musiał wręcz pokonać opór sali.

To też pokonanie widowni, zniewolenie jej od obojętności aż do entuzjazmu (po każdej scenie mocniej rozgrzewała się sala) — jest pierwszym wielkim sukcesem reżyserskim Radulskiego, który zresztą młody pracownik teatru dzielić musi z dyrektorem Horzycą (układ tekstu, kontarminacja i tłumaczenie postaci, skróty) i z Andrzejem Pronaszka.

Cechą realizacji „Samuela Zborowskiego“ jest tworzenie szeregu obrazów, kompletna niemal nieruchomość kształtów i linii. Ruch został przerzucany całkowicie na światło, barwę i głos. Scena żyje i rusza się, ale nie przez ruch postaci, które w pewnych momentach zostały miszrowsko sprowadzone do idealnego skrótu marionetki (Polonjusz w scenie obłąkania, Kanclerz i Samuel przed Sądem), ale przez plamy barwne i potęgę światła, przemieniającego aktorów to w posągi (Walkirje na górach, Oceanidy na dnie morskim) to w cienie (Chór duchów na sądzie, aniołowie).

Role — trudne, wymagające idealnego opanowania tekstu i dykcji —

rodzane zostały przeważnie szczęśliwie. Wspaniale zaprezentował się Tadeusz Białoszczyński jako Adwokat sprawy; przepiękny głos, swobodna gra, brak sztucznego patosu świetne zrozumienie roli i doskonała postawa — skoncentrowały widowisko dookoła jego osoby. Mocno zarysowała się sylwetka Jerz. Gołaszewskiego (Samuel Zborowski), aktora o podobnie szlachetnej szkole co Białoszczyński. Strzelecki, po raz pierwszy oglądany w dramacie mistycznym, czynił zrazu trochę dziwne wrażenie (przeszłość aktora na scenie nie może pozostać bez wpływu na stosunek widza do postaci), zwłaszcza że głos i dykcję ma charakterystyczne, ale w scenie obłąkania wydobył z roli duże walory i w końcu pogodiliśmy się z faktem, że idealny „papa“ farsowy jest Polonjuszem - Zamojskim.

Heljon i Heljana (pp. Pobóg i Jadwiga Kossocka) zamało mają lekkości, zamało są oderwani od życia i od... desek sceny. Należałoby ich bardziej oswoić z mrokiem i schodami, bardziej wysubtelnić zarówno w grze, jak w ukostjumowaniu. Zato piękna dykcja jest wielkim walorem obojga i pragnęlibyśmy tylko więcej ciepła usłyszeć w ich słowach.

Z reszty zespołu, zgranego, karnego i szczerze przejętego nastrojem utworu, wyróżnili się Brochwicz i Dorwski jako bractwowie zakonni, Jakubińska jako Walkirja, Niczewska jako Amfitryta.

Bezwzględnej korektury wymaga scena z aniołami, których łoś stanowi niemożliwy do zniesienia

dysonans z tonacją orkiestry, dalej scena Walkirij, które winny zniknąć bez zwłoki i bez szelestu, oraz lot Lucyfera na wezwanie duchów, gdzie zabrakło dość wcześniej kurtyny i skutkiem tego straciła się wizyjność sceny. Również lepszemu opracowaniu przez aktorów wymaga pierwsza i druga odsłona, którym brak swobody, tempa i składności. Radziłyśmy też nie słyszeć trzaskania tastrów elektrycznych. Jak misterjum — to misterjum...

Ale są to wszystko braki, łatwo dające się usunąć już na następnym przedstawieniu.

Przed całością misterjum, przed tendencją tego rodzaju widowisk, przed subtelnym ujęciem kruchej czarnej najwyższej poezji świata i podaniem jej widowni z pietyzmem i wielką sztuką — musimy pokłonić się nisko. Zapewne osobiści wrogowie obecnego lwowskiego teatru pomyślą, że to polityczna rewolucja, i że Samuel Zborowski został nasłany przez czerezwyczajkę na utrapienie pocztowych Lwowian — ale pociesmy się, że tym razem powstrzyma burzę szlachetny snobizm. Nie rozumieć Słowackiego, i to nie rozumieć najtwardszego orzecha jego poezji — to byłby przecie straszny wstyd dla zjadaczy chleba „Merkurego“ i kielbasek Nowaka.

Zatem — pod dobrymi auspicjami grać będzie Teatr nasz w sezonie 1932/33. Wielkie duchy w nim mówią...

Dr. J. Gamska-Łempicka.

Einstein przenosi się do Ameryki.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku. Instytut dla studjów naukowych, założony w roku 1930 przez p. Ludwikę Bamberger i p. Felicję Fuld, kosztem 5 milionów dolarów, ogłasza, że prof. Einstein objął w tym zakładzie katedrę matematyki i fizyki teoretycznej. Einstein ma przenieść się na stałe do Ameryki. Zastrzegł on sobie tylko jeden wyjazd rocznie na wyuczasy do Europy. Przymuszcza, iż Einstein zupełnie zlikwiduje swe stosunki z Uniwersyte-tem berlińskim.

Lekkomyślność czy zamach?

Grudziądz. (PAT.) Wczoraj wieczorem trzech aresztowani następnie osobno przeczuli w okolicy miejscowości Bieńkowo, pow. Grudziądz druty obciążony kamieniami przez przewody elektryczne, co spowodowało krótkie spięcie i pozbaвило cały powiat grudziądzki światła w ciągu czterech godzin. Sprawcami okazali się rolnik Malinowski i dwaj robotnicy Poliński i Brenda. Tłumaczyli się oni tem, że mieli jedynie na celu chwytanie ptaków, siedzących na przewodach elektrycznych. Wszyscy trzech zostali osadzeni w areszcie.

Student teologii odmawia służby w wojsku.

Paryż. (PAT.) Przed paryskim Trybunałem Wojskowym toczyła się wczoraj nader ciekawa sprawa. Student teologii Jacques Martin otrzymał we wrześniu wezwanie do stawienia się na świcznia rezerwy. Odesłał on to wezwanie z powrotem, oświadczając, że prawa Ewangelji nie dadzą się pogodzić z prawodawstwem wojskowym, które nakazuje noszenie broni. Na pytanie sędziego śledczego, co by uczynił w razie zaatakowania, Martin oświadczył poprostu, iż pozwoliłby się zabić bez sprzeciwu. Szereg świadków ze sfer teologicznych, stwierdziło wobec Trybunału, iż doktryna chrześcijańska istotnie przeciwna jest temu, czego się wymaga w służbie wojskowej. Po krótkiej naradzie Sąd wojskowy uznał Martina winnym i większością głosów skazał go na rok więzienia.

Nowy sposób leczenia zapalenia płuc.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Journal“ donosi, że uczeni amerykańscy Avery i Dubosq z Instytutu Rockefellera w Nowym Jorku odkryli nowy sposób leczenia zapalenia płuc. Udało się im mianowicie wyodrębnić pewną kulturę bakterij, które neutralizują pneumokoki. Znosi się więc na przeciwieństwo w leczeniu zapalenia płuc.

strji i 1 wagon reklamowy do Włoch oraz 18.096 sztuk bekonów do Anglii.

BRODY. Ujęcie morderców gajowego. Jak już donosiliśmy, dnia 29 ub. miesiąca zamordowany został na przysiółku wsi Berlin, pow. Brody, Piotr Włosowicz, gajowy Spółki „Brody”. Po dłuższych dochodzeniach, policja wpadła na trop sprawców zbrodni i aresztowała Gontaryka Jana, który strzelił przez okno chaty gajowego i trafił go w głowę. Morderca przyznał się do winy i podał spólników zbrodni w osobach Rudki Pawła, Jarosiewicza Antoniego i Gontaryka Andrzeja. Dwaj ostatni zbiegli i ukrywają się w lasach brodzkich. Zabity gajowy pozostawił żonę i 9-cio dzieci. — W trakcie tego śledztwa, policja wykryła mordercę kupca Aizefa Izraela, zamordowanego jeszcze w r. 1928. Morderca Stepniuk Andrzej przyznał się do winy.

BRODY. Lekkomysłność przyczyną katastrofy. Na drodze z Brodów do Leśniowa wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Jadący motocyklem wachmistrz 22 pułku ułanów Wilgusz wpadł w czasie jazdy na przeciągnięty przez drogę drut kolczasty, przewrócił się wskutek tego i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Dochodzenia wykazały, że zbrodnictwo czynu dopuścili się chłopcy, pasący bydło, którzy w dodatku oprócz przeciągnięcia drutu, ułożyli na drodze drobno pociętą kawkę drutu kolczastego.

JAROSŁAW. Naczelnik Sądu radca apel. Edmund Galik przeszedł z dniem 1 bm. na emeryturę z powodu pełnej wysługi lat. Kierownictwo Sądu objął sędzia dr. Leon Jersawitz.

BRZEŻANY. Samobójstwo. Policja państwowa w Brzeżanach zawiadomiona została o charakterystycznym wypadku samobójstwa w Łapszynie, kolo Brzeżan. Mianowicie niejaki Mikołaj Kuziw, lat 50, przed dwoma laty wstąpił do sekty religijnej Baptystów. Po pewnym czasie, czując się źle w tej sekcji, przeszedł na judaizm i jako gorliwy wznawca, każdej soboty po modlitwach rytualnych składał dość znaczne ofiary na rzecz kahału żydowskiego. Onegdaj w dniu święta według wyznania moizeszowego, „Sądne Dnia”, Kuziw popełnił samobójstwo przez powieszenie. Z Łapszyna donoszą dalej, że ani zarząd cmentarza katolickiego, ani żydowskiego nie chcą pozwolić na pogrzebanie zwłok samobójcy.

KROSNO. Pomnik ku czci poległych. Onegdaj odbyło się w Kobylanach odsłonięcie pomnika ku czci poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny. Odsłonięcia dokonał starosta krośnieński, Rappe. W uroczystości wzięli udział: generał Popowicz, korpus oficerski 11 p. ułanów, przedstawiciele urzędów i instytucyj m. Krosna oraz okoliczni ziemianie.

KROSNO. Nowy starosta krośnieński, Stepien Kazimierz, przyjechał do Krosna i rozpoczął odbieranie urzędowania od odchodzącego w stan nieczynny dotychczasowego starosty Rappego Emila.

Wiec sprawozdawczy pośta m. Lwowa.

Rada Grodzka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem we Lwowie zawiadamia że Wiec Sprawozdawczy pośta m. Lwowa inż. Jana Brzozwskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11-tej w sali Teatru Rozmaitości (Rutowskiego 22).

Huragan w Sardynji.

Rzym. (PAT.) Straszliwy huragan, o którym donoszą z Sardynji wyrządził wielkie szkody powodując przerwanie komunikacji telegraficznej i telefonicznej, oraz zrywając przewody elektryczne na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. W miastach i miasteczkach sardyńskich wiatr pozrywał dachy z wielu domów. Na wzgórzu Kapucynów huragan spowodował zawalenie się frontonu starego kościołka. Katedra w Alghero została bez dachu a dzwonnica uległa poważnemu uszkodzeniu. Również Toskania została nawiedzona katastrofą huraganu połączonego z oberwaniem się chmury.

Rozruchy w Belfaście trwają.

Belfast. (PAT.) W kilku dzielnicach miasta znów doszło do rozruchów. W pobliżu doków po starciach wczorajszych ulice zasypane są kawałkami szkła i odłamkami murów. W całym mieście ochrona policyjna została znacznie wzmocniona. Po ulicach patroluje 3000 policjantów. Aresztowano 70 osób. Bezrobotni przybierają groźną postawę. Na jednej z ulic napadli oni na samochód ciężarowy wiozący chleb do koszar policyjnych i zrabowali ładunek. W kilku miejscach zbudowano barykady.

Z prac sekcji Rady miejskiej.

Onegdaj odbyły się posiedzenia I i II Sekcji Rady Miejskiej.

Posiedzenie Sekcji Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem p. dra Poratyńskiego, który zagajając zebranie złożył w serdecznych słowach hołd pamięci niedawno zmarłego Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Magistratu śp. Stanisława Rogoża i podniósł jego wielkie zasługi i najszczerze oddanie się sprawom ubogich. Następnie przystąpiono do spraw objętych porządkiem dziennym, przyczem na podstawie referatów pp. dr. Chełmińskiej, dyr. Zgórskiego, Drewniaka i Brändstättera, uchwalono kilka drobniejszych subwencyj, zatwierdzono wnioski Magistratu na zakupno artykułów odzieżowych dla stacji Opieki nad matką i dzieckiem i dla Miejskich Zakładów Opieki nad dziećmi oraz wnioski zdążające do przedłużenia dopłat na rzecz bezrobotnych przy poborze należności za światło, wodę i przy opłatach rzeźnianych.

Posiedzeniu Sekcji finansowej przewodniczył prezes Höflinger. Brali w niem udział wiceprezydenci pp. Irzyk i dr. Kubała oraz generalny referent budżetu dr. Brzeski. Radny Suesser referował sprawę pretensji gminy do Adama Mayera z tytułu nieodprowadzonego podatku od zaprotestowanych weksli. Sprawę ze względów formalnych odroczone. Z referatu r. Maksymowicza uchwalono zakupić dla Miejskiej Straży Pożarnej 3 samochody po żarowe z pompami i jedną drabinę samochodową mechaniczną 5-pręślową oraz zaciągnąć na ten cel pożyczkę w Powiatowym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Z referatu r. Kupczyńskiego uchwalono nabyć od Zjednoczenia Kolejowców Polskich skrawek gruntu dla celów regulacji ul. Szeptyckich. Z referatu r. dra Sokala uchwalono oddać wykonanie zdjęć aerofotogrametrycznych m. Lwowa Spółce z ogr. odp. Polskie Linje Lotnicze „Lot“.

Incydent na stokach Cytadeli.

Lwów. (PAT.) Dnia 10 bm. około godziny 21-ej, żołnierz 19 p. p., pełniący służbę około magazynu broni 19 p. p., słysząc podejrzaną szmer w odległości około 50 kroków, skierował w tamtą stronę uwagę. W tym momencie padł strzał rewolwerowy, na który pełniący służbę szeregowiec odpowiedział wystrzałem z karabinu, alarmując przez to, zgodnie z przepisami wojskowymi, wartownię na Cytadeli. Przybyła patrol nie zdołała już przytrzymać podejrzanego osobnika, natomiast, przeszukując okolice magazynu broni, przytrzymała niejakiemu Boroszenkę Pawła, studenta Politechniki, mieszkającego w Ukraińskim Domu Akademickim.

Zaznaczyć należy, że incydent wyżej opisany niema nic wspólnego z rewizją, dokonaną w Ukr. Domu Akademickim w tym samym dniu.

Szczegóły zajścia.

W nocy, poprzedzającej rewizję w ukraińskim Domu akademickim, o czym donieśliśmy we wczorajszym numerze „Gazety Lwowskiej”, to znaczy w poniedziałek 10 bm. wydarzyło się na stokach cytadeli lwowskiej tajemnicze zajście. — O godzinie 9 wieczór wśród dużych ciemności i ulewnej deszczu jeden z szeregowców 19 pp. pełnił służbę wartowniczą obok magazynu broni 19 pp. W pewnej chwili szeregowiec usłyszał podejrzaną szmer w zaroślach okalających magazyn broni. Żołnierz zwrócił się w stronę podejrzanego szmeru i zdejmując karabin zawołał według przepisów wojskowych: — stój, kto idzie?

Żołnierz nie otrzymał żadnej odpowiedzi, natomiast z poza zarośli i drzew z odległości około 30 do 40 kroków ktoś do żołnierza strzelił. Był to jeden strzał rewolwerowy. Strzał chybił.

Żołnierz pełniący wartę, stosując się do przepisów wystrzelał z karabinu zaalarmował wartownię, na której znajdowali się żołnierze. Zaalarmowana wartownia wysłała na miejsce patrol. Zapoznawszy się z wyżej opisanymi szczegółami wojsko przystąpiło do przeszkaniwania zarośli na stokach cytadeli, stwierdzono jednak, że dwaj nieznani osobnicy, z których jeden strzelał, zdołali uciec.

Wobec powyższego zajścia, zarządzono szczegółowe poszukiwania na szerszym terenie cytadeli, podczas których przytrzymano na cytadeli w innym miejscu akademika narodowości ukraińskiej Boroszenkę, mieszkańca Ukr. Domu Akademickiego.

Lwów. (PAT.) Rewizja, dokonana w Ukr. Domu Akademickim przez organa Policji państwowej, pod nadzorem miejscowych władz administracyjnych dała obfity materiał obciążający, który przekazany został do dyspozycji władz prokuratorskich. W związku z tem władze prokuratorskie zarządziły aresztowanie zarządzającego Ukr. Domem Akad. i sekretarza Towarzystwa „Prychylnykiw Oświaty” i kilku akademików.

Z uwagi na dochodzenia, nazwiska i szczegóły muszą być zachowane w tajemnicy.

Aresztowanie znanego adwokata łódzkiego.

Łódź. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych aresztowany został w Warszawie znany adwokat łódzki Wojciech Missala pod zarzutem nadużyć popełnionych na stanowisku syndykatu masy upadłościowej firmy S. Litrowski. Aresztowanego przewieziono do Łodzi, gdzie poddany został przesłuchaniu w urzędzie śledczym.

Minjaturowe regaty.



Dorocznym zwyczajem odbyły się na basenie ogrodu Tuileryjskiego w Paryżu regaty modeli jachtowych. — Na ilustracji naszej po dajemy moment startu minjaturowych statków. Sport ten popularny jest nie tylko wśród młodych, lecz i pośród starszych Paryżan.

Postulat zwiększenia nadzoru nad młodzieżą ukraińską.

Z kół politycznych agencja „Wschód” otrzymuje następujące uwagi:

W związku z rewelacyjnym odkryciem organów bezpieczeństwa, iż Ukraiński Dom Akademicki stał się centralą agitacji wyrotowej i jednym z magazynów wydawnictw, obliczonych na stały dopływ nienawiści w sensie pogłębiania jej między społeczeństwem polskim a ukraińskim — należy przypomnieć, że w intencji założycieli Ukr. Domu Akademickiego były zupełnie inne cele, a samo założenie tego Domu znajdowało się na poziomie szczytnych haseł moralnych.

Ukraiński Dom Akademicki powstał w okresie przewojennym ze składek. Była to Fundacja Czykałenki, wybitnego publicysty z Ukrainy rosyjskiej, który stając się jednym z fundatorów tej instytucji, rzucił hasła pomocy moralnej i materialnej dla ubogich studentów ukraińskich, pragnących się uczyć i kształcić.

Jeszcze dziś istnieją dokumenty stwierdzające, że ówczesna młodzież ukraińska rekrutowała się przeważnie z ubogich, przymierających często głodem sfer prowincjonalnych, dla których celem życia było, by synowie mogli wejść do kół inteligentnych i by było im umożliwione pobieranie nauki w Uniwersytetach i innych wyższych uczelniach.

Zarząd Fundacji spoczywa w ręku poważnego Towarzystwa im. Szewczenki, którego aspiracje naukowe są również dobrze znane. Ukraiński Dom Akademicki jest zaintabulowaną własnością Towarzystwa naukowego im. Szewczenki i znajduje się od szeregu

lat pod jego opieką. Jakkolwiek w poprzednich latach były znane wypadki, że niektórzy mieszkańcy Ukr. Domu Akademickiego zakładali tam jacejki wyrotowe, to jednak trudno było przypuścić, że przy dość znacznej kontroli starszego społeczeństwa ukraińskiego — ostatnio Ukraiński Dom Akademicki stanie się groźną centralą U. O. N.

Zarząd Domu sprawuje Towarzystwo Przyjaciół Oświaty, bliskimi opiekunami Domu są dr. Dmochowski i adw. dr. Starosolski. Lokale dla studentów przydziela specjalna Komisja lokalowa.

Przypomnieć należy, że pierwszymi kuratorami Ukraińskiego Domu Akademickiego byli wybitni działacze publicystyczni, jak literat dr. Iwan Franko, dziś już nie żyjący i prof. dr. Michał Hrusziwskij, przebywający obecnie w Kijowie, gorący entuzjaści literatury i nauki.

Nowe odkrycie lwowskich władz bezpieczeństwa stwierdzające, iż w Ukr. Domu Akademickim istniał zakonspirowany naczelny organ prasowy O. U. N. — jest bolesnym zaprzeczeniem założenia Fundacji, dla której obce były hasła nienawiści i terroru.

Niewątpliwie starsze społeczeństwo ukraińskie, rekrutujące się w poważnej części z byłych wychowanków Ukr. Domu Akademickiego, spogląda smutnym okiem na młode pokolenie ukraińskie, chwytające się z taką łatwością haseł wyrotowych, tembardziej, że fakty te przynoszą szkodę dla samej instytucji, jej opiekunów i społeczeństwa ukraińskiego.

Sąd przysięgłych w Przemyślu

rozpatruje sprawę napadu na ambulans pocztowy.

Przed sądem przysięgłych w Przemyślu toczy się od wczoraj rozprawa na dwa dni pod przewodnictwem s. o. Krzewińskiego rozprawa, stanowiąca c-pilną część w swoim czasie napadu ambulans pocztowy pod Birczą. Z czterech sprawców napadu dostał się w ręce władz jedynie Wasyl Cebeniak, który stanął wczoraj przed sądem. Jego współnicy zbiegli i ukrywać się mają w Czechosłowacji. Inicjatorem napadu był niejaki Roman Kucak.

Napad miał miejsce w piątek 31 lipca 1931 r. Droga od Przemyśla toczył się wolno chłopski wóz jednokonnym, kierowany przez pocztylona Jana Sekiele. Wioził on korespondencję i

przesyłki pieniężne dla Krasiczyna i Birczy. Ambulans konwojował st. posterunkowy PP. Jan Stefan Gibczyński z Przemyśla. Na wozie siedziało czterech pasażerów, którzy jechali do Birczy. Po przebyciu wsi Olszany, kiedy droga zaczęła wiesć pod stromą górę, opuścili pasażerowie wóz i poszli naprzód pieszo, by ulżyć koniowi. Obok wozu pozostali jedynie woźnica Sekiele i st. post. Gibczyński.

W momencie, kiedy ambulans znalazł się na zakręcie drogi wśród lasu, padły z kępy drzew przydrożnych strzały. Jeden z nich ugodził w ramię Sekiele, który natychmiast zaczął uciekać. Drugim trafiony został Gibczyński.

W tej chwili wyskoczyło z lasu czterech osobników, którzy leżącego już na ziemi Gibczyńskiego pięcioma strzałami rewolwerowymi dobili.

Następnie przypadli bandyci do wozu po pieniądze. Znaleźli na wozie w rek, zawierający szereg przesyłek pocztowych, któremi się napastnicy podzieli. Na dnie worka leżała paczka banknotów na łączną sumę 18.000 zł. Zanim jednak bandyci zdołali się do niej dostać, zostali spłoszeni przez woźnicę Sekiele, który zbliżył się z jednym z pasażerów ambulansu, oraz warkotem nadjeżdżającego drogą z Przemyśla samochodu. Bandyci zbiegli pozostawiając w ambulansie pieniądze nietknięte.

W toku śledztwa okazało się, że bandyci udali się na upatrzone zgóry miejsce o godzinie 7-mej rano i tam oczekiwali w ukryciu na ambulans. Kucak począł swych kompanów, że mają wszyscy strzelać do posterunkowego i woźnicy.

Cebeniak oskarżony jest o zbrodnie

rabunkowego morderstwa, gwałtu publicznego i t. d.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Oskarżenie popiera prok. dr. Ty miński, broni adw. dr. Zahajkiewicz.

Zmiana na stanowisku Generalnego Komisarza spisowego.

Dowiadujemy się, że generalny komisarz spisowy, dr. Rajmund Buławski, który przeprowadza ostatni spis ludności, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Kierownictwo Biura Powszechnych Spisów powierzono dotychczasowemu zastępcy generalnego komisarza, prof. Jerzemu Heinrichowi.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. II. 2793/30. Strona zobowiązania Zofja Michalowicz we Lwowie, Pasięki Łyczak, 71. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Piotra Łunia w Zniesieniu Nr. 82 strony egzekwującej zast. przez adw. dra Rechena we Lwowie, Podleńskiego 6, odbędzie się dnia 29 listopada 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I. gm. miasta Lwowa. Whl. 4107, dom parterowy murowany z cegły, położony przy ulicy Pasięki Łyczakowskiej 71. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 6.976 zł. Najniższa oferta 3.488 zł. Do realności whl. 4107 dz. I. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności: okna 4 skrzydłowe wewnętrzne okute, oszkłone i lakierowane i krata żelazna do okna oszcowane na 132 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział II, Lwów, 1 października 1932. 5672

III. E. 7000/31. Edykt. Dnia 27 października 1932 o godzinie 9.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2/II licytacja całej realności obj. whl. 408 ks. gr. gm. kat. Solusów o powierzchni 29528 m. kw., stanowiącej łąkę. Wartość szacunkowa wynosi 1198.67 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział III, Dolina, dnia 23 sierpnia 1932. 5673

E. 226/32. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Jakób Suckacki syn Stefana w Zabawie. Na wniosek Kasy Ludowej, Spółdzielni z ogr. odp. w Witkowie nowym, odbędzie się dnia 31 października 1932, godz. 9 przedpoł., w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja połowy realności obj. whl. 1882 roli, gminy Suszno. Wartość szacunkowa 763 zł. Najniższa oferta 513 zł, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział X, Radziechów, 11 października 1932. 5752

E. 4848/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1932 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja połowy realności whl. 1064 i całej realności whl. 1065 gm. Zarudce. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 2.769.10 zł. Najniższa oferta: 1.699.07 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział X, Lwów, dnia 14 września 1932. 5740

E. 6640/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1932 o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 1152 i połowy whl. 1147 gm. Zasków. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 2.955.59 zł. Najniższa oferta: 1.970.39 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział X, Lwów, dnia 17 września 1932. 5742

E. 3145/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 listopada 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 1 licytacja realności położonej w Czyszkach, obejmującej 4/16 niew. 1690/3, wraz z domem mieszkalnym i drzewami owocowymi zobowiązanej Agnieszki Król zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 360 zł. 83 gr. Prawa do powyższej nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną, winne być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. W przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić

w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział IV, Winniki, dnia 27 września 1932. 5715

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 50/31/19. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 5 grudnia 1931 do I. Sa. 50/31/2 do majątku dłużnika Katarzyny Okarmowej z Jodłowy wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli wniosku ugodowego w przeciągu dni 90 po otwarciu postępowania zastanawia się w myśl par. 56 ust. 1 l. 1 ord. ugod. 5692

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny, Jasło, 9 kwietnia 1932.

I. Sa. 19/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z dnia 21 marca 1932 r. I. Sa. 19/32/2 do majątku dłużnika Władysława Nowaka kupca w Przerzycy, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika przed rozpoczęciem audjencji — zastanawia się w myśl par. 56 ust. 1, l. 1 ord. ugod. 5691

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny, Jasło, 25 czerwca 1932.

Sa 167/31/49. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 25 marca 1932 między dłużnikiem Dawidem Schwadronem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 5684

Sąd okręgowy, Lwów, 7 czerwca 1932.

Sa 16/32/75. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 18 kwietnia 1932 między dłużnikiem Markusem Wolfem Lacherem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 5695

Sąd okręgowy, Lwów, 2 czerwca 1932.

Sa 70/32/36. W sprawie ugodowej do majątku Leona Speisera i Cyli Speiser we Lwowie zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikami a ich wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 21 lipca 1932. 5696

Sąd okręgowy, Lwów, 16 sierpnia 1932.

Sa 44/31. Postępowanie ugodowe dłużnika Leona Schwarza w Tarnowie jest zakończone. 5698

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 5 marca 1932.

Sa 78/31. Postępowanie ugodowe dłużniczki Gیزی Holzer w Tarnowie jest zakończone. 5699

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 12 marca 1932.

Sa 82/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Szaji Berglasa w Tarnowie. 5700

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 16 sierpnia 1932.

Sa 7/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Friesa w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adw. Dr. Emil Merz w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 23 lutego 1932 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lutego 1932. 5701

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 16 stycznia 1932.

Sa 50/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Winda w Radomyślu Wielkim. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Berisch Eisland w Radomyślu Wielkim. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 14 kwietnia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 kwietnia 1932. 5702

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 5 marca 1932.

Sa 58/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Friedlera w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia

ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 26 kwietnia 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1932. 5703

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 21 marca 1932.

Sa 31/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Brawa w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Aleksander Żmigród w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 24 marca 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 marca 1932. 5704

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 20 lutego 1932.

I. Sa 99/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika He-schla Herziga kupca w Mielcu. 5705

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 10 września 1932.

I. Sa 113/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Ludwika Gostkiewicza właściciela drogerji w Tarnowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie Dr. Tadeusz Smolecki. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Karol Fusiarski w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugodę między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Tarnowie biuro Nr. 94 II p. dnia 25 października 1932 o godz. 9 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do dnia 18 października 1932. 5706

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 17 września 1932.

Sa 108/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sali Tomberg w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Henryk Grünberg w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 1 września 1932 o godz. 10.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 sierpnia 1932. 5707

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 6 sierpnia 1932.

I. Sa 49/32/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Leiba Horowitza w Radomyślu Wielkim. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Leon Spiegel adwokat w Radomyślu Wielkim. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 II p. dnia 10 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1932. 5708

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 25 marca 1932.

Sa 34/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Reinera w Debicy. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adw. Dr. Zygmunt Fischler w Debicy. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 19 kwietnia 1932 o godz. 9.15 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1932. 5711

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 12 marca 1932.

Sa 108/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Markusa Dawida Mandla w Sędziszowie. 5710

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 27 lutego 1932.

Sa 109/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Józefa Mandla w Sędziszowie. 5711

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 27 lutego 1932.

Sa 78/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 29 grudnia 1931 między dłużniczką Gیزی Holzerową w Tarnowie a jej wierzycielami. 5712

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 16 stycznia 1932.

I. Sa 73/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Jana Między Woli Wadowskiej. 5713

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 24 grudnia 1931.

Sa 86/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mendla Goldbluma w Mielcu. Komisarz ugodowy Dr. Stanisław Freindl, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. adwokat Isenberg w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 1 grudnia 1931 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 listopada 1931. 5715

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 10 października 1932.

Sa 65/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Stefana Darmochoda kupca w Tarnowie. 5714

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 21 listopada 1931.

Sa 8/32. Zatwierdzenie ugodę. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 7 kwietnia 1932 w tut. Sądzie między dłużniczką Zofją Beier w Tarnowie a jej wierzycielami. 5716

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 4 czerwca 1932.

Sa 58/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Salamona i Sabiny małżonków Zimmermanów w Tarnowie. 5717

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 26 września 1931.

Sa 110/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Teodora Rotha w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat Dr. Leon Maschler w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 6 września 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 września 1932. 5718

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 13 sierpnia 1932.

Sa 53/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salamona Jakóba i Debory Jakóbowej w Radomyślu Wielkim. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Schulim Buchsbaum w Radomyślu Wielkim. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 19 kwietnia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1932. 5720

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, 12 marca 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

I. T. 147/30/6. Edykt. Jan Karaś, urodzony dnia 2 czerwca 1872 r. w Jodłowniku, żołnierz 32 p. p. austriackiej zaginął na wojnie w październiku 1917 r. na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 5685

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny, Nowy Sącz, 26 lipca 1932.

I. T. 66/31/3. Edykt. Stefan Chmura, syn Wojciecha i Wiktorji, urodzony dnia 26 grudnia 1894 w Nowym Targu, żołnierz 5 p. II baonu 6 komp. I Brygady Legionów Polskich zaginął na wojnie 6 lipca 1916 r. na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 5686

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny, Nowy Sącz, 15 lutego 1932.

T. 41/32. Eustachy Bolesta, syn Leona i Katarzyny, urodzony 7 kwietnia 1890 w Stryju, rel. gr.-kat., żołnierz 10 p. p. b. armji austr., zaginął od r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi Drowi R. Dombczewskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5757

Sąd okręgowy, Wydział I, Stryj, dnia 24 czerwca 1932.

W piątek Walasiewiczówna przyjedzie do do stolicy.

Dziś, w czwartek, 13 bm., przybił do portu w Gdyni polski okręt transatlantyczny „Pułaski“, na pokładzie którego znajduje się przybywająca na stałe do kraju — Stanisława Walasiewiczówna.

Jak już donosiliśmy — najlepsza lekkoatletka świata wstępuje na dwuletnie studia do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Jej przybycie do kraju, związane zapewne z szeregiem startów w różnych miastach Polski, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia naszego ruchu lekkoatletycznego wśród pań, do podniesienia jego poziomu i rozszerzenia podstaw — w masach młodzieży żeńskiej.

Walasiewiczówna najlepiej i najwięcej ze wszystkich sportowców naszych przysłużyła się propagandzie Polski sportowej. Zdobyła dla nas przed dwoma laty na kobiecych igrzyskach olimpijskich w Pradze — trzy pierwsze miejsca, na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles — jedno pierwsze i jedno szóste, na poolimpijskich zawodach międzynarodowych w Chicago wywalczyła trzy pierwsze miejsca. Zdobyła sobie liczne zwycięstwa miano niezwykłej sprinterki i najszybszej kobiety świata.

Z Warszawy wyjechali do Gdyni dla powitania Walasiewiczówny w imieniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego — red. K. Muszałówna i radca W. Forysta. Ponadto jedzie szereg osób z warszawskiego świata sportowego.

W parę godzin po przybyciu do Gdyni, gdzie nastąpi uroczyste powitanie Walasiewiczówny, już o godz. 12-tej w południe słynna nasza lekkoatletka wyjedzie pociągiem do Warszawy. Po drodze witać ją będą niewątpliwie liczne delegacje naszego świata sportowego.

Prawdopodobnie w poniedziałek, 17 bm., Polski Komitet Olimpijski wraz z Radą Organizacyjną Polaków Zagranicą podejmie Walasiewiczównę bankietem.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Piątek, 14 października.
LWÓW (381). Godz. 11.50: Trans. z Warszawy. Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.50: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 14.00—16.00: Przerwa. — Zagadki muzyczne dla dzieci i młodzieży w opr. cioci Ady i Tadeusza Sereckiego. — 16.15: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Lingua-phone). — 16.30: Muzyka z płyt „Silva Rerum“. — 16.40: Trans. z Krakowa. „O młodzieży amerykańsko-polskiej“ wygl. p. L. Krzyżanowski. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. W przerwie około godz. 17.25: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybak. — 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni. W przerwie Wiadomości bieżące. — 19.00: „Megalomania“ wesoly feljton Alberta Castello. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Trans. z Warszawy. Feljton „Sen Jogów“ wygl. dr. Jerzy Szpakowski. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert sym-

foniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Pawła Scheinpfluga. Alfred Hoehn (fortep.). W programie utwory J. Brahmsa. — W przerwie trans. z Warszawy. Feljton literacki „Postęp w literaturze“ wygl. p. Leon Pomirowski. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.45: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowy. — 22.50: Przerwa. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00: Muzyka z płyt (lekka). — 23.15—24.00: „Kiedy tramwaje idą spać“ reportaż z lwowskiej remizy tramwajowej. (Ze Lwowa do Krakowa).

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 12 października.
Ruch słaby. Usposobienie wyczekujące.
Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 października.
Na Gieldzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies nadal zwyżkują w cenie. Pozatem fasola, hreczka, len, rzepak, tudzież otręby podrożały.
Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

PODWOŁOCZYSKA.

Ceny giełdowe:
Pszenica dwor. 701.5 g/1 22.— do 22.50, żyto zbiorowe 13.75 do 14.—, jęczmień dwor. 13.50 do 14.—, owies dworski 14.25 do 14.75, owies zbiorowy 13.— do 13.50, fasola krasa 19.— do 21.—, otręby żytnie 6.75 do 7.—, otręby pszenne 7.— do 7.25.

Ceny rynkowe:
Pszenica dworska 739.5 g/1 25.— do 25.50, pszenica dworska 719.5 g/1 23.50 do 24.—, pszenica dworska 703.5 g/1 22.25 do 22.75, pszenica dworska 681 g/1 21.— do

21.50, żyto jednolite 14.75 do 15.—, fasola biała 16.— do 20.—, hreczka przemiałowa 13.— do 13.50, len 33.— do 35.—, rzepak ozimy 37.— do 38.—.

LWÓW.

Ceny giełdowe:

Mąka pszenna luksusowa 48.— do 48.50, mąka pszenna 44.— do 44.50, mąka żytnia 28.— do 29.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica dworska 739.5 g/1 27.— do 27.50, pszenica dworska 719.5 g/1 25.50 do 26.—, pszenica dworska 703.5 g/1 24.25 do 24.75, pszenica zbiorowa 701.5 g/1 24.— do 24.50, pszenica zbiorowa 681 g/1 23.— do 23.50, żyto jednolite 16.75 do 17.—, żyto zbiorowe 15.75 do 16.—, owies dworski 16.75 do 17.25, owies zbiorowy 15.50 do 16.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 13 października.

DEWIZY. Holandia 358.60; Londyn 30.69; Nowy Jork 8.91.9; Paryż 21.33; Szwajcaria 172.20; Włochy 45.65; Berlin 211.75.

AKCJE: Bank Polski 88.50.
PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. poz. inwestycyjna 96.25—96.50; 4 proc. poz. inwestycyjna ser. 104.—, 104.25; 6 proc. dolarowa 49.75; 7 proc. poz. stabilizacyjna 54.25—53.13; 10 proc. poz. kolejowa 100.25.

Przy Katedrze Ormiańskiej
urządzone nowocześnie
Kaplicę PRZEDPOGRZEBOWA
Ceny niskie, informacje na
miejscu (ul. Skarbkowska parter) Tel. 98-08

PŁUCA chore, wycieńczone długotrwałym uporczywym kaszlem, kokluszem, dychawicą, zaflegmieniem objawiającem się nagłymi napadami duszności — leczą

ZIOŁA Dra BREYERA Nr. 1 — znane i wypróbowane przez tysiące chorych.

REUMATYZM artretyzm, podagrę, zwapnienie tętnic, złą przemianę materii, otyłość, schorzenia skórne, nieczystość cery leczą ze skutkiem

ZIOŁA Dra BREYERA Nr. 2 — nie mające równych sobie.

Żądać w oryginalnym opakowaniu w aptekach i składach aptecznych, lub w wytwórni „POLHERBA“ Kraków-Podgórze Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie“.

Wszelkie CHOROBY ŻOŁĄDKA

i wątroby, kataru żołądkowo-kiszczkowego, hemoroidy, biegunki, żółtaczkę, zimnicę — leczą skutecznie

ZIOŁA Dra BREYERA Nr. 3 — znane i wypróbowane w całej Polsce i zagranicą.

NERWY schorzałe, objawiające się stałym bólem głowy, bezsennością, apatią do życia — wyleczysz pijąc znane powszechnie ze swej skuteczności.

ZIOŁA Dra BREYERA Nr. 4 — które uspakajają i wzmacniają nerwy.

Żądać w oryginalnym opakowaniu w aptekach i składach aptecznych, lub w wytwórni „POLHERBA“ Kraków-Podgórze Skr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie“.

E. K.

P o k ó j 33.

NOWELA.

Fred Holgers wymknął się ze swego hotelowego pokoju, jak kot przebiegł zwinnie przez długi korytarz i zatrzymał się przed drzwiami Nr. 33. Ponieważ wokół panowała zupełna cisza — cały hotel pogrążony był we śnie — przeto wsunął wytrych do dziurki od klucza.

W pokoju Nr. 33 było zupełnie ciemno. Holgers przestąpił przez próg. Zamknął za sobą drzwi i odkręcił kontakt.

W tej chwili do uszu jego doleciał jakiś szmer. Odwrócił głowę i ujrzał czarną lufę rewolweru, skierowanego w jego stronę.

— A gdzie pańska broń?...

Holgers wskazał na lewą kieszeń swej marynarki. Nie pozostało mu nic innego — musiał się poddać.

— O, tak... teraz proszę zająć ten fotel..

Młoda kobieta w czarnej pyjamie obserwowała każdy jego ruch, nie wypuszczając rewolweru z dłoni.

— Papierosa?...

— Proszę bardzo — tak...

Fred Holgers zgodnie z przyzwyczajeniem chciał sięgnąć do kieszeni po papierosnicę, lecz nowy rozkaz władczyni jego życia powstrzymał go od wykonania tego zamiaru.

— Proszę wziąć papierosa z pudeł-

ka, które stoi na stole... Znajdzie pan tam również zapalniczki...

Zapalił papierosa i po pierwszym zaciąganiu się dymem odzyskał dawny spokój.

— Czy nie zechciałaby pani łaskawie odłożyć ten morderczy instrument... Taki rewolwer może nawet wystrzelić mimowoli...

— Wobec dżentelmanów, dostających się do mieszkania samotnie mieszkających kobiet przy pomocy wytrychów, należy zachować wszelkie środki ostrożności, mój panie... — odparła młoda kobieta chłodno.

Fred Holgers uśmiechnął się i schylił nieznacznie głowę.

— A zresztą... — właścicielka pokoju usiadła na drugim fotelu. — A zresztą niema pan powodu do śmiechu, gdyż wpadł pan do pułapki...

— Pech!... Prawdziwy pech! — odparł Holgers, wzsuszając ramionami — ale w ciągu swej długoletniej działalności przywykłem już do tej myśli, że kiedyś trzeba będzie wpaść...

— Nie wątpi pan chyba o tem, że przekażę pana niezwłocznie w ręce policji...

— Wziętn znowu się uśmiechnął: — Ponieważ pani o tem mówi, więc śmiem wątpić...

— Pan się myli...

Ręka kobieca sięgnęła po telefon. — Połączenie przerwałem...

Spotkał się ze wzrokiem pełnym uznania.

— Dzwonki są również uszkodzone.

Sprawiły mu przyjemność te drobne i nic nieznaczące zwycięstwa.

— Pan wydaje się być dzielnym człowiekiem... Czy nie zechciałby pan wstąpić na uczciwą drogę życia?...

— Los mój znajduje się obecnie w pani laskawych rączkach. Pani jest w tej chwili silniejsza niż ja...

— Proszę mi dać papierosa!...

Przysunął jej pudło z papierosami i wyciągnął rękę z zapaloną zapalniczką.

Ta kobieta była ładna. Piękna nawet. Holgersowi było przykro, że musiał względem niej użyć przemocy.

Jeden zręczny ruch, brzęk stłuczonej lampy i w pokoju zapanował mrok.

Fred Holgers rzucił się na swą ofiarę. Ręce jego spoczęły na zimnym metalu.

— Eugenjo Mikołajewno, to pani przegrała tę walkę, nie ja... — syknął, ściskając w rękę rewolwer.

Poduszka zdusił jej krzyk.

— Przegrała pani... A teraz zadam pani to samo pytanie... Czy nie zechciałaby pani wstąpić na uczciwą drogę życia?...

Gra skończona, Eugenjo Mikołajewno... Dość już szkód wyrządziła nam pani... Trzeba z tem skończyć... Młoda kobieta w pyjamie roześmiała mu się prosto w twarz.

— Pan jest dzielnym człowiekiem, panie...

—Holgers, z oddziału I A...

— „panie Holgers... Moje życie mimo to pan nie złapał..."

Twarz mu się wydłużyła.

— Mówię prawdę, gdyż Eugenja Mikołajewna od kilku godzin siedzi w więzieniu.

— ?!?... ?!?... ?!...

Holgers nie mógł tego zrozumieć.

— Przecież... przecież tu mam jej zdjęcie! — wyciągnął fotografię.

— Owszem, ale niezapamiętaj, gdyż zdjęcie to przedstawia prawdziwą Eugenję Mikołajewną, groźną agentkę bolszewicką, podczas gdy ja jestem tylko do niej bardzo podobna. Proszę wziąć moją torebkę, tam pan znajdzie moje dokumenty...

Wyjął z torebki dowód osobisty i inne papiery.

— Więc pan jest?...

—Tak, ja jestem współpracowniczką naszego wywiadu, Ellen Karlin...

Sądzę, że nasz incydent nie odstraszy jeszcze kamratów Eugenji Mikołajewny, którzy mieli się tu z nią spotkać...

W tym celu właśnie zostałam tu przysłana... Ponieważ jestem do niej podobna, więc nikt nie pozna się na tym tricku i przylapiemy jeszcze wszystkich współników tej niebezpiecznej agentki... A teraz uciekaj pan stąd, kochany kolego, i proszę powiedzieć portjerowi, aby mi przysłał nową lampę, gdyż muszę przecież godnie przyjąć tych, na których czekam...

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.